Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 10 Katowice, środa 13-go stycznia 1932r. Rok 31

Numerus clausus.

(kb) W sejmie Rzeczypospolitej zgłoszono wniosek o ograniczenie liczby żydów w uniwersytetach do tego stosunku, jaki odpowiada ich stosunkowi do ogółu ludności w Polsce.

Rzecz jest sama w sobie zupełnie słuszna. Jeżeli w Polsce co ósmy mieszkaniec jest żydem, to niechże i co ósmy lekarz, czy adwokat jest żydem. Co ósmy, a nie co drugi, albo nawet... co pierwszy. Inaczej nastąpi zażydzenie całej naszej kultury, narzucenie całej Polsce charakteru Nalewek.

Jednak w praktycznem wykonaniu rzecz jest dość trudna. Uniwersytety nasze są zakładami państwowemi. Wydać więc rozporządzenie, że uniwesytety mają przy przyjmowaniu studentów ograniczyć liczbę żydów do 13 procent, znaczy narażać się na zarzuty zagranicy, że jesteśmy nietolerancyjni i „prześladowcami“, i „ciemiężycielami“ mniejszości. A z opinją zagranicy niestety Polska musi się liczyć.

Rozwiązanie problemu byłoby jednak, mojem zdaniem, łatwiejsze, gdybyśmy dokładnie rozważyli przyczyny tego masowego napływu żydów do zawodów inteligenckich.

Czy wyłączną przyczyną tego napływu jest wrodzona żydom pilność i inteligencja? Nie sądzę. Przyczyna jest bardzo prosta — a mianowicie ta, że żydzi są przeważnie mieszkańcami miast, jako tacy mają dostęp do wykształcenia niezmiernie ułatwiony.

W chwalebnym zapale demokratycznym nasz sejm zadekretował przed 10 laty zasadę **bezpłatności nauczania** we wszystkich szkołach państwowych. Niech każdy, ubogi czy bogaty, o ile tylko ma odpowiednie zdolności, kąpie się w krynicy wiedzy zadarmo. Wszyscy niech mają równe szanse w wyścigu życiowym.

Czy jednak sama bezpłatność nauczania daje te równe szanse? Chwilka zastanowienia przekona nas, że, niestety, nietylko nie daje, ale stwarza jeszcze dodatkową premję dla „klasy posiadającej“.

Gdyby sejm był zadekretował nietylko bezpłatność nauczania, ale i **utrzymania** w czasie studjów, zasadzie ścisłej demokracji stałoby się było zadość.

Cóż jednak dzieje się w obecnych warunkach?

Robotnik, chłop, mały urzędnik, czy kupiec lub rzemieślink nie potrafi zdobyć się na te ok. 100 zł, które utrzymanie dziecka w gimnazjum kosztuje — zwłaszcza gdy ma liczniejszą rodzinę. A tem mniej w uniwersytecie! Czy więc nauka w tych szkołach jest płatna, czy bezpłatna, jest mu obojętne.

Natomiast średnio-zamożny obywatel, którego stać na utrzymanie dziecka w szkole, otrzymuje jeszcze dodatkową premję w tej formie, że za **samą naukę** nic nie płaci, mimo że na utrzymanie tej szkoły składają się podatki **wszystkich** obywateli, a więc także i tych, dla których ze wspomnianych wyżej powodów szkoły te są niedostępne.

Cała więc tak pięknie wyglądająca zasada bezpłatności nauczania wychodzi na korzyść przedewszystkiem mieszkańców miast, a zwłaszcza miast uniwersyteckich, a wśród nich przedewszystkiem żydów, jako też warstwy średnio-zamożnej.

Czy to dla starego Szmula z Podgórza, czy Nalewek nie jedno, że jego Maksymiljan lub Kazimierz (tak!) lub Sura, czy Ryfka, czy Wanda (!), zamiast pójść do sklepu na praktykę i zarabiać 20 zł na miesiąc, a przy każdem bezrobociu spadać rodzicom na kark pójdzie odrazu do gimnazjum a stamtąd na medycynę lub na prawo lub na farmację, albo na wyższą szkołę muzyczną czy handlową? Utrzymać go trzeba w domu tak czy siak, a szkoła przecie nic nie kosztuje, bo tak głupie goje wykombinowały.

Każdy z chłopskich czy robotniczych synów, który przebił się przez gimnazjum i uniwersytet, mógłby wyśpiewać całą piosenkę o tłuczeniu się po różnych norach, mieszkaniami studenckiemi zwanych, zdzieraniu z niego skóry przez różne gospodynie. Zatruwało mu to życie, odbierało chęć do pracy, nie mówiąc o tem, że kosztowało pięć razy tyle, co życie przy własnej rodzinie. Wszystkiego tego żydzi w przeważającej części wypadków unikają.

Jedna jest więc tylko na to rada:

Znieść samą zasadę bezpłatność nauczania. Obliczyć koszt utrzymania uniwersytetu, czy gimnazjum, podzielić przez ilość uczniów i w tej miniejwięcej wysokości ustalić roczną opłatę.

Dla **uczniów zaś niezamożnych**, których studja są połączone z dużemi kosztami, a więc nie pochodzących z miasta gimnazjalnego wzgl. uniwersyteckiego, oraz mających liczne rodzeństwo, należy wprowadzić **zniżki** tych opłat, lub zupełne **zwolnienia**, a w wyjątkowych wypadkach nawet **stypendja**.

Oczywiście nie jest wykluczone, że ulgi te mogą przypaść w udziale i żydom, o ile będą specjalnie na nie zasługiwali, ale przedewszystkiem powinny być stosowane do dzieci robotników i włościan.

Przeprowadzenie odpowiedniej zmiany konstytucji, nie powinnoby w dzisiejszych warunkach napotkać na specjalne trudności.

Nie uchybiałoby to w niczem ideałowi demokracji, bo jeśli ultra-demokratyczna i bogata Ameryka może żądać minimum 300 dolarów opłat rocznych za naukę w uniwersytecie, to tem bardziej na tak kosztowny luksus nie może sobie pozwolić Polska.

Regulując w ten sposób sprawę opłat szkolnych otrzymamy cały szereg korzyści, po pierwsze znaczne odciążenie budżetu, bo szkoły będą odtąd kosztować tylko tyle, ile te ulgi i stypendja dla niezamożnych wyniosą, powtóre zredukujemy do minimum liczbę „żelaznych akademików“ studjujących po 10 do 15 lat i zawadzających tylko innym, a wreszcie, kosztem **chrześcijańskich** podatków nie będziemy już kształcili **żydowskich** adwokatów, inżynierów i lekarzy.

Od Bałtyku po Morze Czarne wyrzekają się państwa wojny.

Warszawa. Rokowania Sowietów z sąsiadami na temat paktu bezpieczeństwa, nazwanego oficjalnie paktem o nieagresji, po półoficjalnem przygotowaniu, w którem niemałą rolę odegrała Polska, weszły już na tory oficjalne.

W ubiegły piątek zostały nawiązane kontakty w Rydze przez Rumunję i Łotwę, w Moskwie przez Estonję. Trzy te państwa przez swych przedstawicieli wymieniły projekty paktu z przedstawicielami Sowietów. Dziś, po trzydniowem zapoznawaniu się z projektami, nawiązane będą dalsze rokowania, już konkretne, które — według opinji kół miarodajnych — powinny się toczyć szybko i gładko. W najbliższym więc już czasie będziemy świadkami finalizacji wielkiego paktu Rosji z sąsiadami, który **powinien przynieść w rezultacie tak upragnioną przez wszystkich pacyfikację wschodu Europy.**

Według informacyj prasy łotewskiej i rumuńskiej, która w tej chwili obszernie zajmuje się rokowaniami, projekt zawiera trzy główne punkty: 1) wzajemne zobowiązanie do nieagresji; 2) wzajemne zobowiązanie do zwrócenia się w razie nieporozumienia do rozjemstwa; 3) wzajemne uznanie nietykalności terytorjalnej państw.

Na tych punktach podobno już całkowicie opracowanych w szczegółach, opiera się cały pakt. Poza tem prasa łotewska donosi, że **projekt sowiecki paktu jest jednakowy dla wszystkich sąsiadów i już uzgodniony w szczegółach w rokowaniach z Polską.**

Z tych informacyj jasno wynika, że rząd sowiecki po kilku latach namysłu powrócił do pierwszej koncepcji polskiej wspólnego paktu bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, sąsadujących z Rosją. Inowacja polega tylko na drobnym szczególe, że sąsiedzi Rosji nie zasiądą przy rokowaniach do jednego okrągłego stołu, ale każdy z osobna w jednym i tym samym czasie zawiera jednakowy pakt z Sowietami.

Lekarz-hitlerowiec w zmowie z policją wypędza Polkę z Gdańska.

Gdynia. Przed kilku dniami przybyła do Gdyni hafciarka Wanda Karpińska, wydalona z Gdańska. Karpińską wydalono z Gdańska za to, że nie chciała się dalej dać obdzierać hakatystce, niejakiej Princowej, za mieszkanie, w którem mieszkała od r. 1927. Ponieważ podstaw prawnych do wydalenia z obszaru w. m. Gdańska policja nie mogła znaleźć, a mściwa hakatystka za wszelką cenę chciała wywrzeć swą zemstę na znienawidzonej Polce, która nie chciała być objektem jej wyzysku, więc zrobiła na nią doniesienie do policji gdańskiej, że Karpińska jest zakażona zaraźliwą chorobą. Usłużna jak zawsze w tych wypadkach gdzie chodzi o pognębienie Polaków, „Schupo“ gdańska wezwała niezwłocznie Karpińską do prezydjum policji, skąd odesłano ją do lekarza, znanego hitlerowca dla zbadania lekarskiego. „Lekarz“ uznał Karpińską jako zaraźliwe chorą. Na podstawie takiego nikczemnego zaświadczenia wydalono niezwłocznie Karpińską wraz z dzieckiem na terytorjum polskie, nie zostawiając jej nawet czasu do szukania ochrony prawnej. Karpińska zaraz po przybyciu do Gdyni, dała się zbadać przez gdyńskiego lekarza który mimo najskrupulatniejszego badania, nie mógł się dopatrzeć jakiejkolwiek choroby, a tem mniej choroby zakaźnej Jak wygląda wobec tego lekarska etyka gdańskiego lekarza hakatysty? Czyż nie lepiej wyszłaby na tem wiedza i stan lekarski, gdyby swój dyplom lekarski zamienił on na dekret policyjnego siepacza.

Przesilenie rządowe we Francji otwarte.

Paryż. W dniu wczorajszym prezydent Francji Doumergue przyjął na posłuchaniu premjera Lavala, który złożył na ręce prezydenta dymisję całego gabinetu. Prezydent nie powierzył jeszcze nikomu misji tworzenia nowego rządu. Koła polityczne Francji spodziewają się, że formowanie nowego gabinetu prezydent powierzy dziś jeszcze Lavalowi.

Przez strajk do uwolnienia buntowników.

Nowy Jork. Wczoraj rozpoczął się w Santiago de Chile 48-godzinny strajk generalny. Strajkujący domagają się amnestji i natymiastowego uwolnienia marynarzy uwięzionych za bunt, rozwiązania kongresu, wprowadzenia zasiłków dla bezrobotnych i rozpisania pożyczki państwowej na 500 miljonów pesos.

Francja ani na krok nie ustąpi Niemcom.

Paryż. Wrażenie decyzji niemieckiej przekreślenia planu Younga, bynajmniej nie słabnie, lecz potęguje się w stopniu bardzo wysokim, jak świadczą echa prasy prowincjonalnej. **Przykre wrażenie wywołało wystąpienie Mac Donalda, który wypowiadając się za zwołaniem konferencji w Lozannie,** pod czas gdy Flandin wypowiedział się przeciwko, **stanął wyraźnie po stronie Brueninga, przeciwko Francji.**

Natomiast opinja francuska przyjęła z uczuciem zadowolenia decyzję rady Banku Bazylejskiego **odmówienia Niemcom prolongaty spłacenia pożyczki 25 miljonów dolarów, o ile przedtem nie przyjmą przedstawionych przez Francję warunków. Bank Bazylejski uchwalił powyższą decyzję wbrew groźbie Luthera, że może ona wpłynąć na załamanie się marki.**

W „Echo de Paris", Pertinax, wylicza środki represji możliwe do zastosowania wobec Niemiec, lecz przyznać należy, że są one mało skuteczne i Niemców nie przestraszą. W każdym razie Pertinax domaga się natychmiastowego skasowania francusko - niemieckiej komisji współpracy gospodarczej. Artykuł Bernusa w „Journal des Debats" jeszcze z większą precyzją, niż wczoraj, wykazuje **tragiczne konsekwencje, jakie niechybnie pociągnie pobłażliwość wobec niemieckiego aktu bezwstydu i zuchwalstwa.** Ciekawy jest artykuł b. ministra Lautiera w „Homme Libre", który także kwalifikuje decyzję Brueninga, jako **policzek, wymierzony całej Europie.** Jeżeli urzędowa Francja dotychczas słabo reagowała, to tylko z powodu niewyraźnej sytuacji ministerjalnej. Niewiadomo czy Briand jest jeszcze ministrem spraw zagranicznych, czy nie jest. Lewica twierdzi, że tylko wskutek zwykłej kurtuazji oddał portfel swój do dyspozycji premjera i że wystarczy mu dłuższy odpoczynek, aby ponownie mógł objąć kierownictwo na Quai d'Orsay, którem zarządzałby w międzyczasie Laval. Sytuacja Brianda wyjaśni się we wtorek, lub środę, lecz trudno powiedzieć w jakim kierunku. Istnieją bowiem elementy mocno zainteresowane, aby Briand nie opuszczał jeszcze Quai d'Orsay. Co do stanowiska radykałów, to wszystko wskazuje, że będzie negatywne, chociaż z najrozmaitszych stron rozlegają się **apele o konieczności ustanowienia frontu jedności narodowej wobec niewątpliwie groźnej sytuacji międzynarodowej.**

Dwie rzeczy wydają się pewne: Briand jest zbyt chory, aby podołał trudnościom dzisiejszej polityki zagranicznej. Zgoda Tardieu objęcia portfelu wojny zasadniczo uzyskana. Gdyby Laval przeprowadził się na Quai d'Orsay i Tardieu na rue Saint-Dominique, obsadzenie ministerjum lotnictwa nie przedstawia żadnej trudności, a ministrem spraw wewnętrznych będzie osobistość umyślnie szara, aby nie wywołać niczyjego niezadowolenia.

Co w Jugosławji myślą o oświadczeniu Brüninga?

Białogród. Prasa tutejsza zajmuje się szczegółowo oświadczeniem Brueninga w sprawie odszkodowań. Pisma podkreślają, że **nie jest to pierwszy wypadek, gdy niemieccy mężowie stanu pragną zaskoczyć świat swojemi oświadczeniami.** Klasycznym tego przykładem był przecież protokół wiedeński w sprawie austrjacko - niemieckiej unji celnej. **Obecne oświadczenia Brueninga są jednak o wiele niebezpieczniejsze.** Są one ciosem, wymierzonym przeciwko międzynarodowej współpracy i ciężkiem naruszeniem międzynarodowego porządku, stworzonego traktatami pokojowemi.

Dzienniki stawiają pytania, co jest właściwie celem oświadczeń: czy ostateczne zaniechanie wypłat odszkodowawczych, czy też są one **manewrem, by uzyskać możliwie najdogodniejsze dla Niemiec warunki na konferencji lozańskiej.**

Główny sekretarz konferencji reparacyjnej.



Jeszcze w bieżącym miesiącu zbierze się w Szwajcarji w mieście Lozannje konferencja delegatów państw. zainteresowanych w długach niemieckich. Głównym sekretarzem tej konferencji wybrano Maurycego Hankey'a, sekretarza angielskiego gabinetu którego widzimy powyżej.

Straszna tajemnica podziemi kopalni Karsten-Centrum.

Bytom. Wszystkie wysiłki, zmierzające do dotarcia także do pozostałych 7 zasypanych górników na kopalni Karsten-Centrum, **pozostały do późnej nocy z poniedziałku na wtorek bezowocne.** Drużyny ratunkowe zabrały ze sobą **aparaty podsłuchowe, używane swego czasu na froncie zachodnim pod ziemią w czasie podkopywania się pod pozycje nieprzyjacielskie.** Aparaty te są bardzo czułe i przyjmowałyby ewentualne pukanie zasypanych.

Załoga ratownicza pracuje dalej z największem poświęceniem. Wolno się jej posługiwać jedynie kilofem, ponieważ stosowanie maszyn wiertniczych jest narazie niemożliwe, użycie zaś dynamitu groziłoby wielkiem niebezpieczeństwem zarówno ratującym jak i zasypanym. Co do miejsca ich zasypania władze są skazane na dość sprzeczne zeznania uratowanych oraz na przypuszczenia. Władze kierują się przedewszystkiem wskazówkami jednego z uratowanych, bohatera katastrofy, ślusarza kopalnianego Alfreda Slamy, **którego hart ducha zdołał wstrzymać zasypanych towarzyszy niedoli od popełnienia samobójstwa.**

Wczoraj rano kolumna ratownicza posunęła się o dalsze 8 metrów naprzód **i obecnie znajduje się już w odległości 4 metrów od miejsca, gdzie według wskazówek Szlamy znajdują się dwaj górnicy, niewątpliwie już martwi: Weiss i Misz.** W chwili oberwania się bloków skalnych obaj w tem miejscu pracowali. Uratowani opowiadają, iż **Weiss dostał się między dwa olbrzymie złomy skalne i został zgnieciony.** Misz przywalony został masą drobniejszych kamieni, z pod których nie był w stanie się wydostać. **O udzieleniu im pomocy nie mogło być mowy,** gdyż nie można było do nich dotrzeć. **Przez trzy dni górnicy zamknięci w małej przestrzeni chodnika słyszeli jęki Weissa i Misza. Po trzech dniach jęki ucichły.** W docznie obaj zmarli w strasznych męczarniach.

Budżet ministerstwa poczt i telegrafów na komisji sejmowej.

Warszawa. Po wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do budżetu ministerstwa poczt i telegrafów.

Referent poseł Gliński omówił pokrótce nowy obowiązujący od nowego roku statut ministerstwa, stwierdzając równocześnie, że **resort względnie obronną ręką wychodzi z ogólnego kryzysu,** gdyż zauważyć się daje stały wzrost listów i wszelkich przesyłek mimo lat kryzysowych.

W telefonach międzymiastowych i miejscowych nastąpił wzrost liczby rozmów. W telegrafie jest dalsza obniżka. Personel uległ poważnej redukcji. Budżet tegoroczny przewiduje redukcję przeszło 1 000 urzędników i 1 000 niższych funkcjonarjuszów.

Dochody poczty wykazały przez szereg lat tendencję zwyżkową, dopiero w ostatnim roku zniżkową. Wobec kompresji wydatków postęp nie może być tak szybki, jakby tego wymagała konjunktura.

Sprawozdawca następnie proponuje szereg zmian w preliminarzu tego resortu, które ogólnie zwiększają wpłatę do skarbu państwa o przeszło 3 miljony zł.

Nad sprawozdaniem referenta rozwinęła się dyskusja, którą zapoczątkował poseł Kornecki ze stronnictwa narodowego.

Na komisji obecny był minister poczt inż. Boerner z wyższymi urzędnikami tego resortu oraz dyrektor departamentu budżet. minister. skarbu p. Nowaka.

Rada ministrów uchwaliła ustawę samorządową.

Warszawa. Rada ministrów, która obradowała wczoraj w godzinach popołudniowych, do późnego wieczora uchwaliła m. in. opracowaną przez min. spraw wewnętrznych ustawę samorządową, która zostanie w ciągu bieżącego tygodnia wniesiona do sejmu.

Naogół w całej Polsce pogoda.

Warszawa. Umiarkowany mróz utrzymał się w całym kraju. Wczoraj rano notowano temperaturę od — 1 st. (Puck) do 8 st. (Lwów). Poznań, Bydgoszcz, Toruń 2 st., Warszawa 3 st., Kraków 4 st., Wilno, Pińsk 6 st. Zakopane 8 st., dość pogodnie, 25 cm. przemrożonego śniegu, na wierzchu cienka warstwa puchu. W górach słaby wiatr halny, przy temperaturze 1 st. Dziś, mimo fali ciepła, idącej od zachodu, mróz naogół jeszcze się utrzyma. Nieco cieplej będzie na zachodzie kraju. Naogół dość pogodnie. Wiatry południ.-wschodnie.

Spuścizna po kumotrze Walentym.

3) (Ciąg dalszy.)

— Co wam, kumotrze, gadać o śmierci! Trzeba się ratować i żyć, bo macie jeszcze dzieci drobne — rzecze Świdroń.

— Pragnąłbym choć mego Wicka ożenić i ustanowić. To chłopak z głową, byłby opiekunem dla reszty dzieciaków.

— Ładny chłopiec i zgrabny ten wasz Wicuś; wart dobrego losu. Chcecie kumotrze, to go poswatam z wójtówną z Brzozek — odezwała się Wronkowa.

— Po co szukać dla żony po świecie, jakby to w naszem mieście dziewcząt brakowało. I ja, choć mam jedno dziecko tylko, chętnie oddałbym je waszemu synowi — przemówił Rzepecki. — Lubię Wicusia, a wiem, że nasza Rózia mu sprzyja.

— Więc oddalibyście córkę mojemu chłopakowi? — podchwycił Walenty.

— Jak mi Bóg miły, dałbym. Moja trochę się droży, że dziewczyny prędko z domu nie wyda; no, ale jak przyjdzie co do czego...

— To już rzecz swatki matce przełożyć. Tylko mnie poproście, a ja już wszystko załatwię — wołała Wronkowa.

Poczęto się wspólnie całować, ściskać, dziękować sobie.

— Będziemy mieli weselisko! — powtarzali wszyscy.

— No, jeszcze nie tak prędko — tłumaczył Walenty; — syn mój, biorąc żonę z zasobnego gniazda, musi i w domu niejako przygotować, i grosza na wesele zgromadzić.

— Moja Rózia obrotna, pracowita, to i później się zakrzątnie, aby w domu mężowskim urządzić sobie wszystko po myśli — rzekł Rzepecki

— Kumoter Walenty ma przyjaciół, to mu każdy przyjdzie z pomocą. Naprzykład ja to was tak serdecznie kocham, żebym wam z własnej skóry uszył buty na to synowskie wesele — oświadczył szewc Klapkiewicz.

Zbliżył się Wronek, wziął za guzik Walentego i szepnął mu:

— Pozwolę wam wywieźć z boru jak najgładszą sosnę na łóżeczka dla młodych.

— Będę śpiewał młodym „veni kreator", choćby mi gardło wydąć się miało! A kościół to im cały w dywany i kwiaty przystroję! — wołał Miechowski.

Na intencję przyszłego wesela Wicka z Rózią gawędzili serdecznie przyjaciele kawał w noc. Gotlib i jego syn Ferdzio uwijali się, napełniając kufle i kieliszki, które znikały nietylko w żołądkach gości, lecz i w kieszeni Wronkowej, bo ona, jako skrzętna gospodyni, czyniła sobie zapas z nich na jutrzejsze śniadanie.

Kiedy się mieli rozchodzić, Gotlib kiwnął na Walentego i poprowadził go do osobnej stancji, podał mu pióro, kałamarz, papier i rzekł:

— No, niech pan Falenty napisze rewers, bo tych fundacyj było snofu parę i zebrało się na piętnaście rubli i kopiejek dziesięć.

— Skądże tyle?

— Ja wszystko fiernie obrachował: w poniedziałek jedna, w środa druga, dziś trzecia! Napisać, napisać!

Walenty podrapał się w głowę, ale usiadł i pisał tak:

„Rs. piętnaście i kopiejek dziesięć jestem dłużny panu Gotlibowi Weberowi i obowiązuję się sumę tę oddać na każde jego żądanie. Walenty Koperski."

Położył datę dnia, roku i oddał rewers Gotlibowi, mówiąc:

— Już tam pewnie bardzo wiele nazbierało się tych moich kwitków?

— Niefiele, niefiele — uspokajał Gotlib.

Nazajutrz po owym wesołym wieczorku, rozbiegła się wieść po mieście, że Walenty ciężko zaniemógł. Wezwany lekarz powiedział, że nadzieja słaba. Walenty cierpiał już oddawna na piersiową chorobę, a nadmierne użycie trunków sprowadziło silny krwotok ustny. Wydysponował się biedak na śmierć i leżał w pościeli, milczący, blady, spoglądając obojętnie wokoło siebie.

Nad wieczorem odzyskał trochę sił i zażądał, aby doń przywołano Pawła Mroczka, co też niebawem spełniono. Kazał wszystkim wyjść z izby. Walenty z Mroczkiem pozostawali sami dość długo. Ciekawość ogarniała ich wszystkich sąsiadów i kumotrów, którzy się wtedy zebrali właśnie, aby chorego odwiedzić. Myśleli wszyscy i pytali jedni drugich, o czem też tam Walenty z Mroczkiem mogli radzić... Nie byli nigdy w zażyłości z sobą, co więc mógł powiedzieć umierający temu staremu wilkowi, jak Mroczka nazywano?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 13 stycznia.

Oktawa św. trzech Króli.

Św. Potytusa, męcz.

Św. Leoncjusza, biskupa.

Słow.: **Bogomir.**

Jutro, czwartek, 14 stycznia: Św. Feliksa z Noli, kapłana.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.39,	o godz. 16.06
Księżyca	o godz. 10.12,	o godz. 22.25

Z historii śląskiej.

13 stycznia. 1839. Umarł Stefan Nawrat, proboszcz przy kościele P. Marji **w Bytomiu.** Z jego śmiercią zgasł też tytuł „proboszcz", jakiego używali plebani tego kościoła przez 500 lat. — **1885. W Wielowsi** (pow. gliwicki) umarł ks. proboszcz Józef Gross w 36 roku życia.

W roku: 1474. Henryk, książę ziębicki, łączy się z Maciejem Korwinem i odbiera ks. Janowi karniowskiemu miasta i grody: Karniów, Bruntal, Baborów i Lobenstein. — **1474.** Książę kozielsko-ziębicki Henryk Podiebradzki, syn Jerzego Podiebrada, oblega **miasto Pszczynę i zamek.** Z pomocą króla węgierskiego, Macieja Korwina, zabiera Pszczynę. — **1474.** Król węgierski, Maciej, zburzył zamek w **Wysokiej przy Górze św. Anny.** — **1474.** Rok ten przeszedł cały na wojnie o Śląsk. — **1475.** Wojska Macieja Korwina, króla węgierskiego, plądrują **Trzebnicę.** — **1475.** Książę raciborski. Jan, ożenił się z Magdaleną, córką Mikołaja, księcia opolskiego. — **1475.** Zakonnikom reguły św. Franciszka **w Nysie,** zbudowali mieszczanie klasztor przy kościele św. Krzyża.

Kontrola uprawnień bezrobotnych do zasiłków. Władze funduszu bezrobocia zarządziły nadzwyczajną doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do otrzymywania świadczeń z F. B. na terenie Warszawy. W ciągu miesiąca skontrolowano uprawnienia 711 robotników, pobierających zasiłki, tj. około 20 proc. ogółu otrzymujących świadczenia z funduszu bezrobocia w stolicy. Kontrolę przeprowadzono w mieszkaniach bezrobotnych, w zakładach pracy, oraz przy pomocy wywiadów w kasie chorych. W wyniku kontroli wstrzymano wypłatę zasiłków tylko 25 bezrobotnym robotnikom. W 5 wypadkach stwierdzono, że bezrobotni pracowali w okresie pobierania zasiłków, w 7 wypadkach korzystali jednocześnie ze świadczeń kasy chorych, w 4 wypadkach ujawniono inne nadużycia, wreszcie 9 bezrobotnych nie można było odszukać, wobec czego wypłatę zasiłków wstrzymano do czasu przedstawienia zaświadczeń rządców domów, w których bezrobotni ci mieszkają obecnie. Przeciwko 14 bezrobotnym i 4 zakładom pracy wytoczono sprawy karne. W wyniku kontroli ujawniono zatem, że tylko 3.6 proc. ogółu pobierających zasiłki otrzymywało je nieprawnie: do tak małej liczby nadużyć przyczynia się stała kontrola bezrobotnych, przeprowadzona przez obwodowe biuro F. B. w Warszawie.

— **Małżeństwa, urodzenia i zgony w Polsce i w innych państwach.** Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w II kwartale ub. r. w Polsce, oraz w 9 innych państwach europejskich. Jak wynika z tej statystyki największą ilość małżeństw, mianowicie 146.290, zawarto w tym okresie w Niemczech; pod względem ilości małżeństw Polska znajduje się na piątem miejscu — 61.933 małżeństwa. Największą liczbę urodzeń, mianowicie 267.147, wykazują Niemcy, Polska z liczbą 256.775 urodzeń znajduje się na drugiem miejscu. Podobnież największą liczbę zgonów wykazują Niemcy, gdzie w ciągu kwartału zmarło 182.752 osoby; pod względem liczby zgonów Polska znajduje się na 4 miejscu — 121.319 zgonów. — Największy przyrost naturalny posiadała Polska, mianowicie w ciągu kwartału wyniósł on 135.456 osób; na drugiem miejscu Włochy 104.899, na trzeciem — Niemcy 84.395 osób.

Z Cieszyńskiego.

Ruchliwość Macierzy szkolnej.

Ze Zabłocia. Gmina tutejsza przechodziła w ostatnim czasie kilka imprez. Macierz szkolna wykazuje bardzo ożywioną pracę. W dniu 13 grudnia odegrano sztukę pt. „Werbel domowy", urozmaiconą występami chóru dziatwy szkolnej. Wesoły nastrój i huczne oklaski wykazały, że rzecz się bardzo podobała. Dnia 22 grudnia urządziło grono nauczycielskie „Gwiazdkę" dla dzieci szkolnych przy udziale przedstawicieli gminy i rodziców. Szereg kolend odśpiewały dzieci pod kier. p. naucz. Sukniewicza, następnie p. kier. szkoły Brak wygłosił przemówienie o tradycji i znaczeniu „Gwiazdki", poczem nastąpiło rozdanie darów. Rozdano: 9 szt. materji na płaszcze, 3 p. bucików, 1 sukienkę, 6 szalików, 12 p. pończoch, 12 p. rękawiczek i 1 fartuszek. Obfitość darów zawdzięczać należy przychylności zarządu gminy, władz szkolnych, rodziców i pracy grona nauczycielskiego. Wszystkie dzieci w liczbie 155 otrzymały strucle i łakocie. W najbliższych dniach odegrana zostanie sztuka sceniczna: „Zemsta cygana". Wskazuje to na ruchliwość miejscowego koła amatorskiego, prowadzonego przez p. naucz. Sukniewicza.

Zapomoga dla sadowników.

Cieszyn. Spółdzielnia sadowniczo-ogrodnicza uwiadamia, że subwencja nadeszła dla tych, co zakupili w powyższej firmie drzewka owocowe 1931 roku, podejmować można w środy i soboty w Cieszynie, Rynek 3.

Bibljoteka starostwa.

Cieszyn. Bibljoteki starostw województwa śląskiego posiadały razem 5420 książek. Największą ilość książek posiada starostwo cieszyńskiego, bo 1.400.

Zebranie emerytów.

Cieszyn. Zebranie miesięczne emerytów odbędzie się dnia 17 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano w sali Domu Narodowego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Nowe wydawnictwa.

„Wyrąbany Chodnik" Gustawa Morcinka, powieść nagrodzona na śląskim konkursie literackim w roku 1931, wydana nakładem księgarni Dziedzictwa w Cieszynie.

Autor „Serca za tamą", „Byli dwaj bracia", „Ondraszkowych ostatków" i innych utworów powieściowych, obdarzył społeczeństwo śląskie przedewszystkiem, nie wspominając poczesnego miejsca w literaturze naszej, nową powieścią pt. „Wyrąbany Chodnik", której pierwszy tom str. 497 już się ukazał na półkach księgarskich, a drugi ukaże się w połowie lutego. Chociaż ukazała się narazie tylko część pierwsza, malująca nam wysiłki naszych braci z pod Cieszyna, Karwiny, Katowic, Raciborza i Opola, by ratować najdroższe skarby mowę ojczystą i wiarę ojcową, a druga część opowie nam napewno o bojach w obronie tych skarbów na polach Skoczowa, Raciborza. Góry św. Anny, Katowic, to jednak już dzisiaj musimy zabrać głos, by zwrócić uwagę na ten prawdziwy utwór literacki. Już sam tytuł chce nam powiedzieć, że autor nakreśli chodnik, jaki twardą, żmudną a wytrwałą pracą wyrębywali sobie nasi bracia do serca Polski, by, zamieniając później narzędzie pracy na oręż, chodnik ten utrwalić, a raczej będzie ta powieść świadectwem wymownem, jakto p. Morcinek przez swą pracę wyrąbał sobie chodnik do serc Ślązaków, łącząc misternie uczucia, jakie powinno wypełniać serca braci górnośląskiej i cieszyńskiej, w jeden wielki splot miłości i ukochania wszystkiego, co polskie, co nasze. W tem właśnie leży prawdziwa zasługa zacnego autora. Dążeniem jego, by to, co wrogie siły rozdzieliły, a czas, pracujący na ich korzyść, utrwalał miłość samopoznania i wzajemna ocena naprawiły. Nie będziemy się sadzili na to, by dać godną ocenę tej wielkiej pracy, która nie słowem a sercem raczej do nas przemawia, ale musimy zwrócić uwagę na mistrzowskie prawie opisy, jak n. p. odpust w Ligocie, pierwszą Komunję św., gdzie autor wprost maluje jako bystry spostrzegacz najdrobniejsze szczegóły, które nie nudzą, a przeciwnie czarują; coby inny napisał w paru zdaniach, to autor w swem misternem cieniowaniu podaje na paru stronach, w czem może się śmiało mierzyć z Reymontem, czy Kaczkowskim. Wielką zasługą p. Morcinka w naszej literaturze, to bezsprzecznie, to barwne i żywe ujęcie pracy górniczej i hutniczej, którą, odtwarza i maluje z własnych przeżyć, dlatego tak plastycznie i z taką miłością jest oddana. On nam rozrywa, jeśli się tak godzi wyrazić, tę napozór skamieniałą i znieczuloną pierś naszej braci górniczej i hutniczej, by wskazać, jakie tam szlachetne i pełne poświęcenia serce bije, by zgodnie z prawdą wykazać, że poza tą pozorną szorstkością i bezwzględnością dużo taktu i umiaru prawdziwego mieści dusza naszego górnika i hutnika. Za to powinni być bracia górnicy i hutnicy autorowi wdzięczni. Nie należy pominąć jeszcze tej ważkiej okoliczności, jaką jest odniemczenie różnych terminów i nazw górniczych i hutniczych, której p. Morcinek poświęca wiele sił i talentu swego w obrazkach, malujących ciężką i niebezpieczną pracę w kopalni i hucie. Śląsk i Ślązacy muszą być dumni z p. Morcinka i jego powieści, która Śląsk nasz wysuwa na jedno z pierwszych miejsc naszych ogólnych dorobków literackich.

eg.

Statystyka ludności.

Brenna. Nasza gmina, druga (po Wiśle) największa na polskim Śląsku Cieszyńskim co do obszaru, zajmowała pod względem liczby mieszkańców 10. miejsce według spisu ludności z r. 1921. Obecnie liczba ludności wynosi 3257 osób, i wzrosła od poprzedniego spisu o 424 czyli 15 proc., nie licząc tych Brenniaków, którzy w ciągu ostatnich 10 lat opuścili wioskę rodzinną, idąc za chlebem. Osób męskich jest 1681, żeńskich 1576, tak, że na 100 kobiet przypada u nas 107 mężczyzn. Rzadkie to zjawisko przypisać należy znacznej nadwyżce chłopców nad dziewczętami w cyfrach urodzin ostatnich lat. Według wyznania jest rzymsko-katolików 2716 (83,4 %), ewangelików 477 (14.6 proc.), adwentystów (sekta ewang.) 53 (1.7 proc.), żydów 10 (0.3 proc.), grecko-katolik. 1. W ubiegłem 10-lecie przyrost katolików wynosił 358, ewangelików 34, adwentystów 34, a ubytek żydów 2. Według narodowości jest Polaków 3255 i Niemców 2 (czasowo obecni). Od r. 1921 przybyło 440 Polaków, a ubyło 12 Niemców i 4 Czechów. Dzieci do lat 13 jest 1152, a więc 36 proc. ogółu ludności. Liczba budynków mieszkalnych wynosi 453 (o 69 więcej, niż w r. 1921).

Gwiazdka dla młodzieży.

Rudnik. Za przykładem ubiegłych lat urządzono i tego roku „Gwiazdkę" dla miejscowej młodzieży szkolnej. Do urzeczywistnienia takowej przyczynili się rodzice sami, potem wydział gminny, miejscowa kasa a w bardzo znacznej mierze znana ze swej dobroczynności pani hr. Thun - Hohenstein'owa, która tym razem oprócz strucelek i pieniężnego datku, jeszcze 15 najbiedniejszym dzieciom materji na ubranko dostarczyła. Tę tak pożądaną uroczystość zaszczycili swą obecnością sama pani hrabina, ks. proboszcz Stanisław Kukla, przewodniczący miejscowej rady szkolnej p. Smelich i miejscowi członkowie wydziału gminnego. Po odśpiewaniu kolendy „Wśród nocnej ciszy" przemówił do dzieci i rodziców tychże ks. prob. na tematy przyjścia na świat Boskiej Dzieciny, poczem wygłosiły dzieci cały szereg okolicznościowych wierszyków, co odśpiewaniem kolend przeplatano. Pod koniec przystąpił komitet rodzicielski do rozdawania torebek, zawierających cukierki i inne smakołyki. Serdecznem podziękowaniem wszystkim ofiarodawcom a w szczególności p. hrabinie zakończono tę tak przez dziatwę upragnioną i wyczekiwaną chwilę.

Powiększenie szkoły.

Z Rudnika. Z początkiem bieżącego roku szkolnego nadeszła z Katowic wiadomość, że przebudowa opróżnionego mieszkania w miejscowym budynku szkolnym na drugą klasę, musi być jeszcze w okresie jesiennym wykonana, na co Wydział oświecenia publicznego w Katowicach 5000 zł. wyasygnował. Po ogłoszeniu konkursu wśród 6 ofert zaakceptował wydział gminny najniższą ofertę budowniczego z Cieszyna p. Lewaka. Po przeprowadzeniu wszelkich ustawą wymaganych warunków, przystąpiono niezwłocznie do pracy, podczas której się przekonano, że mury szkolne są niezwykle dobrze zbudowane. Z tego powodu można na owych 80 cm grubych murach , pierwsze piętro całkiem śmiało wznieść i w ten sposób mogą Rudniczanie liczyć na ostateczne a do tego tanie i całkowite załatwienie sprawy co do ich budynku szkolnego, który i tak nowego wiązania i pokrycia dachu w niedługim już czasie wymagać będzie. Obecnie osusza się utworzoną salę szkolną. Wykończenie robót wszelkich jest bardzo sumienne, co na niezwykłe wyróżnienie firmy zasługuje. Obywatele Rudnika i część mieszkańców - sąsiadów Kończyc Wielkich doczekała się wreszcie drugiej klasy, której brak już od roku 1911 bardzo odczuwano, bo przez cały ten okres czasu tylko półdniowo nauki udzielano.

Spis ludności.

Rudnik. Przy ostatnim spisie ludności naliczono w naszej miejscowości, ongiś samodzielnej gminie, 316 obywateli Polaków, w tem 313 katolików i 3 ewangelików. Samych dzieci do roku 13 jest 89.

— **Olbrzymie zaległości pracodawców w instytucjach ubezpieczeniowych.** W Warszawie odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu palącego zagadnienia zaległości pracodawców w instytucjach ubezpieczeniowych. Według ogólnych obliczeń całość zaległości ubezpieczeniowych w Polsce oceniają na 250 miljonów zł., przyczem zaległości w kasach chorych wynoszą 104 miljony, zaś wkładki do Z. U. P. zaledwie 25 miljonów. Reszta zaległości przypada na zakład ubezpieczeń od wypadków i na fundusz bezrobocia. Tematem narad była głównie sytuacja ziemian w Małopolsce, gdzie istnieje przymus ubezpieczenia pracowników rolnych w kasie chorych. Ziemianie wysunęli żądanie odroczenia zaległości na dwa lata oraz kwestję rozłożenia ich na raty. Co do składek bieżących ziemianie domagają się ulg czasowych. Zgodzono się po dyskusji na utworzenie w województwach południowych specjalnych komisyj opinjodawczych, które będą oceniały indywidualne podania pracodawców o ulgi w płaceniu zaległości. Ze strony instytucyj ubezpieczeniowych zapowiedziano, że płatność zaległości będzie bardzo liberalnie rozkładana na raty.

— **Fałszywe 100-złotówki.** Na terenie Pomorza pojawiły się ostatnio fałszywe banknoty 100-złotowe, pochodzące z fabrykacji zlikwidowanej jeszcze w roku 1930 bandy fałszerzy Piesewickiego w Poznaniu. Falsyfikaty te, mimo zlikwidowania bandy, pojawiły się ponownie, puszczane w obieg przez nieujawnionych dotychczas innych członków bandy, przeważnie kobiety. W związku z tem zatrzymano w ubiegłym roku w Gdyni w chwili puszczania w obieg fałszywych banknotów, niejaką Franciszkę Mrockównę z Poznania, która wyrokiem sądu w Starogardzie została skazana na dwa lata więzienia. Ostatnio zatrzymano w Grudziądzu za takie samo przestępstwo Leokadję Bandygównę, którą osadzono w areszcie śledczym. Puszczane w obieg falsyfikaty 100-złotowe mają serję S. A. z datą emisji 28 lutego 1929 r.

— **Podwyższenie opłat egzekucyjnych.** Ostatnio władze skarbowe zaczęły inaczej niż dotychczas stosować obliczanie kosztów egzekucyjnych od zaległości podatkowych. Koszty te są wyższe. Objaśnia się to stosowaniem nowego okólnika ministra skarbu w tej sprawie, ogłoszonego w dzienniku urzędowym min. skarbu. Okólnik ten wyjaśnia, iż 5 procentową opłatę od sumy zaległej, przewidzianą w art. 7 ustawy z dnia 24 lipca 1924 r. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz od należytości stemplowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych, dokonane u płatnika w celu przymusowego ściągnię-

dla zaległości obliczać należy od sumy zaległego podatku państwowego, względnie opłaty skarbowej wraz z dodatkami państwowemi, jak dodatek 10 proc., dodatek kryzysowy, oraz dodatkami pobieranemi na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego. Nie powinny natomiast być pobierane koszty egzekucyjne od przypadających od zaległości podatkowych kar za zwłokę, względnie odsetek za odroczenie, które jako należności poboczne nie stanowią zaległości w zrozumieniu art. 1 wspomnianej ustawy. Jak wynika z tego okólnika, koszty egzekucyjne znacznie wzrosły.

Województwo śląskie.

* **Z posiedzenia sejmowej komisji socjalnej.** Odbyło się posiedzenie komisji socjalnej sejmu śląskiego w sprawie znanych wniosków klubu prorządowego, dotyczących katastrofalnej sytuacji gospodarczej na G. Śląsku. Pos. Kapuściński referował wniosek o zaprowadzenie państwowej kontroli nad przemysłem górnośląskim, oraz o utworzeniu instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem. Głosami opozycji wniosek ten utrącono. Pos. Kornke referował wniosek w sprawie nadmiernych poborów dyrektorskich w przemyśle górnośląskim. Pos. Kornke podkreślił, że 170 dyrektorów w przemyśle górnośląskim, pobiera miesięcznie 1.700 tys., natomiast pobory wszystkich robotników wynoszą na Śląsku około 20 miljonów. Ten stan rzeczy doprowadził m. in. do katastrofy gospodarczej na Śląsku. Wniosek ten uchwalono dzięki poparciu socjalistów i Niemców. Poseł Piechoczek zreferował wniosek o wydalenie obcokrajowców z przemysłu górnośląskiego. Wniosek ten większość opozycyjna obaliła. — Uchwalone wnioski przedłożone będą na plenum sejmu w dniu 14 bm. Posiedzenie budżetowe sejmu śląskiego odbędzie się 20 bm., na którem woj. Grażyński uzasadni budżet na rok 1932-33.

* **Wnioski o odroczenie wypłat.** Kryzys na Śląsku zwiększa się coraz bardziej. Powodem tego jest szereg wniosków do sądu o odroczenie wypłat. — Wnioski takie m. in. zgłosiła firma „Odlewnia żelaza“ w Król. Hucie Pietruskiego i firma „Polbeton“ w Katowicach, fabryka maszyn Wawerdy w Szarleju i kilka innych.

* **Wypowiedzenie umowy w hutach metalu.** W dniu 11 stycznia przemysłowcy wypowiedzieli dotychczasową umowę zbiorową w hutach metalu. Wypowiedzenie to upływa z dniem 31 stycznia 1932 roku.

* **Kongres radców zrzeszenia federacji pracy.** Jak się dowiadujemy, w dn. 17 bm. o godz. 10 rano w sali Noglika w Katowicach odbędzie się kongres radców zakładowych zrzeszenia federacji pracy. Na kongresie pracy obecni będą radcy zakładowi z przemysłu hutniczego i przedstawiciele górników. Referat o sytuacji wśród metalowców wygłosi sekretarz Bajdur. Nadto na kongresie złożone zostaną sprawozdania ze wstępnych układów z przemysłowcami, jak również sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zebrania starszych Spółki Brackiej w Tarn. Górach.

* **Odczyt o zwierzyńcu pszczyńskim.** W środę, 13 stycznia o godzinie 6.30 wieczorem odbędzie się w sali odczytowej (I piętro) Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach przy ul. Krasińskiego odczyt z przeźroczami p. inżyniera A. Czudka p. t.: „Zwierzyniec pszczyński“. Wstęp wolny.

* **Sprawy inwalidzkie w radjo.** Śląski zarząd wojewódzki Związku inwalidów wojennych R. P. zwraca uwagę członkom i sympatykom Związku, że w piątek, dnia 15 stycznia br. o godz. 16.20 do 16.40 p. poseł Karkoszka, prezes zarządu głównego Związku inwalidów wojennych R. P., wygłosi referat przez radjo na temat „Inwalidzi w Polsce“.

Z Katowickiego

Wynik spisu ludności.

Katowice. W dniu 9 grudnia 1931 r. odbył się na terenie całej Rzeczypospolitej powszechny spis ludności. Spis przeprowadzony na terenie Wielkich Katowic wykazał, że w dniu 9 grudnia posiadały Wielkie Katowice 128.277 mieszkańców. Powyżej podana cyfra jest prowizoryczną i może ulec jeszcze małem zmianom.

Bezgraniczna naiwność Katowiczan

czyli jak to pijany żebrak nabrał gości kawiarni „Astoria“ w noc sylwestrową.

Katowice. Goście, którzy spędzili ostatniego Sylwestra w kawiarni „Astoria“, byli świadkami wyzyty bezczelnego żebraka. Otóż o godz. 12 wszedł do kawiarni człowiek bez nóg i włócząc się od stolika do stolika, składał gościom życzenia noworoczne. Nikt nie przyjrzał się bliżej bezczelnemu kalece, który od 12 był już nawpół pijany, przeciwnie, każdy z gości sypał mu złotówki do kapelusza, a pierwszym ofiarodawcą był kierownik kawiarni, który zamiast usunąć żebraka, dał mu 2 zł. do rąk. Pijak ten przeszedłszy kawiarnicę, zebrał około 50 zł., poczem udał się bezpośrednio do kawiarni „Monopol“. Otóż wszystkim tym, którzy kierowani w noc Sylwestrową fałszywem uczuciem miłosierdzia sypali pijanemu kalece pieniądze do kapelusza, możemy wyjaśnić, że człowiek ten jest obywatelem miasta Będzina. Otrzymuje on z gminy wystarczające utrzymanie, jednak nie tyle, by mógł codziennie upić się do nieprzytomności. Jest to ten sam człowiek, który w czasie tegorocznych targów katowickich żebrał na terenie wystawowym i którego służba tramwajowa niejednokrotnie pijanego musiała wnosić do tramwaju. Dziwić się należy gościom, że znając dzisiejszą nędzę wśród bezrobotnych, sypią pieniądze pijakowi, zamiast złożyć je na szlachetniejszy cel. n. p. na utrzymanie kuchni dla bezrobotnych i najbiedniejszej ludności. A bardzo dziwić się należy kierownikowi kawiarni, który zamiast oddać pijaka w ręce policji, pierwszy daje mu pieniądze na wódkę i pozwolił pijakowi włóczyć się po swojej kawiarni i zaczepiać gości.

Wynik zbiórki ulicznej.

Katowice. Zbiórka uliczna, urządzona w Katowicach w niedzielę, dnia 3-go stycznia br. na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym przyniosła kwotę 634.92 zł. Wszystkim ofiarodawcom jak również towarzystwom charytatywnym i Paniom, które bezinteresownie zajęły się przeprowadzeniem kwesty ulicznej, składa magistrat najserdeczniejsze podziękowanie.

Bezrobotni Katowic centrum i Dębu!

Katowice. Po otwarciu pierwszej świetlicy dla bezrobotnych w Dębie, komisja świetlicowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia organizuje dla dorastającej młodzieży męskiej dalsze tego rodzaju placówki na terenie miasta. Druga z świetlic jest organizowana w lokalu tow. „Caritas“ przy ul. Krasińskiego 5 (naprzeciw gmachu szkół technicznych). Otwarcie także nastąpi w piątek, 15. bm. o godz. 17. Zgłoszenia przyjmuje się przed powyższym terminem codziennie w czasie od godz. 14—15.

Powrót dzieci z Gorzyc.

Katowice. Dzieci szkolne, wysłane przez miejski urząd opieki społecznej w dniu 14 grudnia ub. r. na kurację do uzdrowiska dla dzieci miasta Katowic w Gorzycach Śl., wracają w środę, dnia 13 stycznia br. do domu. Rodziców uprasza się o odebranie swych dzieci w hali dworca IV klasy w Katowicach o godz. 18.45.

Lokal komisji świetlicowej komitetu do spraw bezrobocia.

Katowice. Miejski komitet do spraw bezrobocia zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż działająca z ramienia komitetu miejska komisja świetlicowa urzęduje od dnia 10. 12. już we własnym lokalu przy ul. Pocztowej 16 III. p. We wszelkich sprawach, dotyczących spraw świetlicowych można się zgłaszać w powyższym lokalu codziennie od godziny 9—14.

Ustalenie wartości węgla deputatowego.

Katowice. Wartość węgla deputatowego za 1 tonę ustala się na 28.74 zł. począwszy od 1 stycznia 1932 r. aż do odwołania.

Włamanie do sklepu.

Katowice. W nocy na 11 bm. weszli nieznani sprawcy do składu kolonialnego Marji Subkównej przy ul. Juljusza Ligonia 48 i skradli 7 par trzewików, 30 tabliczek czekolady oraz 12 puszek sardynek, łącznej wartości około 200 zł. (p)

Najechanie samochodem.

Katowice. Dnia 11 bm. jadący ulicą Gliwicką samochód półciężarowy zakładu Oberschlesiche Kraftwerke w Katowicach, najechał na przechodzącą przez jezdnię 62-letnią Annę Swobodową z Katowic, która doznała złamania kręgosłupa. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. Kierowcę samochodu, który spowodował wypadek wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy, przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych. (p.)

Mści się zapomocą granatów ręcznych.

Katowice. W ub. poniedziałek Augustyn Wróbel z Giszowca zatrudniony w garażu Śląskich Linij Autobusowych, z powodu przewidzianego zwolnienia z pracy rzucił w kierunku werkmistrza Emila Czempasa trzy ręczne granaty, z których dwa eksplodowały, nie raniły jednak nikogo i nie wyrządziły żadnych szkód. Wróbel został aresztowany.

Protest robotników kop. „Wujek“.

Brynów pod Katowicami. W niedzielę, 10 stycznia odbyło się zebranie załogi kopalni „Wujek“, na którem po referacie przewodniczącego rady zakładowej przyjęto rezolucję, — protestującą przeciw zamierzonej obniżce zarobków i przeciw wprowadzeniu turnusowych urlopów. W rezolucji tej jest mowa o tem, by związki zawodowe przy przyszłych układach z pracodawcami zasiadały wspólnie, dla odparcia zamachów kapitalistów na zarobki robotników lub zmianę taryfy ramowej. Zebrani wysłali również telegram do walnego zebrania Spółki Brackiej, które tego dnia odbywało się w Tarnowskich Górach o treści, domagającej się pozostawienie dotychczasowych uprawnień członków Spółki i wypowiadający się przeciw obniżeniu świadczeń.

Z Król. Huty

Nabierał bezrobotnych.

Król. Huta. Niejaki 27-letni Grzywocz, pochodzący ze Śląska Opolskiego, chcący sobie zarobić, chwycił się sposobu. Chodził od domu do domu i pytał się bezrobotnych, który z nich chciałby otrzymać pracę. Oczywiście chętnych znalazło się wielu. Za opłatą 10 gr. zapisał wszystkich na wspólną listę. Ponieważ zapisani daremnie czekali na wezwanie do pracy, oddali sprawę policji, której udało się sprawcę ująć. Ustalono, że dochód oszusta z tych kombinacyj był dość pokaźny. Oszust zostanie oddany sądowi.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Król. Huta. W Król. Hucie na roku ul. Wolności i Sobieskiego, zderzył się samochód z tramwajem, wskutek czego tak tramwaj, jak i samochód zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi kierowca samochodu z powodu nieostrożnej jazdy. (p.)

Przyłapanie amatorów pierza.

Król. Huta. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie kradzieży pierza na szkodę kupca Arona Lichtblaua, dokonanej w dniu 31. grudnia ub. r., przytrzymano sprawców tej kradzieży, a to: Ignacego Ratajczaka, Władysława Urbanowicza i Franciszka Trawę, wszyscy z Król. Huty, których odstawiono do sądu. (p.)

Kradzież na poczcie.

Król. Huta. W gmachu urzędu pocztowego skradziono w dniu 9 bm. robotnikowi Józefowi Broncelowi z Król. Huty portfel, zawierający 10 zł. gotówki i dwie obrączki ślubne z monogr. J. B. i H. B. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych obrączek. (p.)

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Z Świętochłowickiego

Kradzież pasów transmisyjnych.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W nocy na 9 bm. nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej sortowni węgla na kopalni „Król“ dwa pasy transmisyjne skórzane, łącznej wartości około 500 złotych. (p.)

Kradzież obuwia.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. W nocy na 10 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania szewca Henryka Neumana i skradli 28 par nowych trzewików męskich i damskich, ogólnej wartości 900 zł. (p.)

Ujęcie dezertera.

Brzeziny w Świętochłowickiem. W chlewie gospodarza Lisieckiego znaleziono jakiegoś znędzniałego śpiącego mężczyznę. Oddano go w ręce policji, która stwierdziła, że jest nim A. Zaremba, zbieg z 83 p. p., poszukiwany przez wojskowy sąd okręgowy w Brześciu nad Bugiem. Zarembę odstawiono do komendy garnizonu w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego

Utworzenie kartelu towarzystw.

Jaroszowice - Wygorzele w Pszczyńskiem. Dnia 6 stycznia br. w szkole w Jaroszowicach odbyło się zebranie zarządów związków miejscowych z Jaroszowic i z Wygorzela. Zastąpione były następujące związki: 1) Związek Powstańców Śląskich, 2) Generalna Federacja Pracy, 3) Zjednoczenie Zawodowe Polskie, 4) Liga Obrony Pow. i Przeciwgazowej oraz 5) Kółko rolnicze. Po wygłoszeniu referatów przez p. kierownika szkoły Pawła Świtałę oraz prezesa grupy Zw. Powst. Śl. Karola Bogackiego przystąpiono do założenia kartelu związków w Jaroszowicach - Wygorzelu. Wybrano zarząd kartelu, który się składa z następujących osób: przewodniczący Franciszek Strzempa, naczelnik gminy, sekretarz Paweł Świtała, kierownik szkoły, ławnik Karol Bogacki. Następnie załatwiono jeszcze kilka spraw i zamknięto zebranie słowami „Cześć Ojczyźnie“.

Z Rybnickiego

Ważne dla poborowych rocznika 1911.

Rybnik. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 do 14 b. m. włącznie będzie wyłożony w magistracie (biuro wojskowe), pokój 3, w godzinach urzędowych do wglądu spis poborowych rocznika 1911. Poborowi, nie ujęci dotychczas w spisie, lub którzy niewłaściwie zostali wpisani na listę, — winni zgłaszać się w podanym terminie i urzędzie celem uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu, przyczem należy przedkładać odnośne dokumenty, na podstawie których żąda interesowany sprostowania. Gdyby zaś pominięty w spisie lub niewłaściwie wpisany nie zgłosił się w wyżej podanym terminie, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów.

Kolenda w stowarzyszeniu mężów.

Rybnik. W niedzielę, 17 bm. po sumie odbędzie się w domu parafjalnym kolenda stow. Apostolstwa mężów, na którą się wszystkich mężów zaprasza.

Kolenda w Związku matek chrześcijańskich.

Rybnik. Związek matek chrześcijańskich odbędzie w niedzielę, 17 b. m. popołudniu o godz. 3 w domu parafjalnym swoje miesięczne zebranie, połączone z opłatkiem i kolendą.

Z Tarnogórskiego

Znalezienie zwłok noworodka.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Dnia 10 bm. znaleziono na lodzie w stawie przy cegielni skostniałe zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w męską koszulę. Zwłoki złożono tymczasowo na posterunku policji w Tarnowskich Górach. (p.)

Pożar.

Stare Chechło w Tarnogórskiem. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w dniu 10 bm. na strychu domu mieszkalnego Gertrudy Polokowej i zniszczył dach i częściowo wewnętrzne urządzenia. Szkoda wynosi około 4000 zł. Zabudowania były ubezpieczone. (p.)

Z Kończyc Wielkich w Cieszyńskiem.

Już długi czas nie było w gazetach żadnej korespondencji z naszej wioski. Zdawałoby się, że zakątek nasz popadł może w sen zimowy. W rzeczywistości jednak jest u nas dużo miłych i ciekawych rzeczy; są też i zdarzenia niewesołe, z któremi chcemy się z szerszym ogółem podzielić.

*

Piekąca od ostatnich lat sprawa nowego cmentarza weszła w jesieni ub. r. w stadjum realizacji. Pole na ów cel przeznaczone, zostało już ogrodzone; z wiosną musi tam być postawiony krzyż, poczem dopiero może nastąpić poświęcenie. Zabiegi około tego nowego miejsca wiecznego naszego spoczynku pochłonęły już znaczne koszta, które obywatele chętnie ponoszą, bo tam kiedyś błogiego doznają już spokoju, mając to najmniej suchej matce ziemi, mając to przekonanie, że ich ciała za byle parę lat nie będą wykopywane a szczątki tychże na zniewagę narażone, jak się to dotychczas działo.

*

Blisko już rok wlokąca się sprawa oddania ręcznej sikawki ogniowej na mocy zapadłej jednogłośnie uchwały do Rudnika, nie może się jakoś doczekać końca. Ciągłe zwlekanie załatwienia tego rozstrzygnięcia rozognia tylko niepotrzebnie umysły, sieje nienawiść wśród obywateli, jest zarzewiem ciągłych kłótni, swarów, nawet bójek przy byle jakiej sposobności. Byłby już najwyższy czas, by temu niepotrzebnemu ciągłemu rozgoryczaniu się raz już położono kres. Jedna władza pożarnicza wraz z miejscowym Wydziałem gminnym zawyrokowała tak, druga znów inaczej, a to może z powodu złej informacji. Śledząc tą sprawę musi każdy przeciętny obywatel przyjść do przekonania, że w naszej ojczyźnie sprawdza się pewne niesmaczne przysłowie, którego narazie tu przytoczyć nie chcę. Jakieś dziwne fatum ciąży nad rozwikłaniem tego niby węzła gordyjskiego. Zakulisowa robota jednostek zdaje się odnieść pożądany sukces nad zapadłą dnia 10 kwietnia ub. r. uchwałą władz pożarniczych wraz z miejscowym wydziałem gminnym. Z rozgoryczeniem zatem wyrażamy już po raz drugi tą drogą inspektora straży pożarnych na Śląsku Cieszyńskim p. Matusiaka by sprawę tę ostatecznie zechciał załatwić, mając na względzie zgodę i miłość bliźniego w naszej gminie. To jest nasze życzenie, którego spełnienia stanowczo się domagamy, gdyż współżycie w dotychczasowych nieprzyjaznych warunkach jest na dłuższą metę wprost nieznośne.

*

Pod koniec ubiegłego roku zniesiono ze względów oszczędnościowych u nas od kilku dziesiątek lat już istniejący tu posterunek policji Województwa Śląskiego. Rejon byłego posterunku podzielono obecnie na dwie części. Kończyce Małe przydzielono do posterunku w Żebrzydowicach; Kończyce Wielkie i Rudnik przydzielono zaś do posterunku w Kaczycach nad bezpośrednią granicą.

*

W święta Bożego Narodzenia odśpiewały dzieci szkolne pod kierownictwem swych wychowawców cały szereg kolend z akompanjamentem muzyki, co podniosło wiernych w nadziemską krainę. Za fatygę w tym względzie poniesioną, należy się wykonawcom ze strony wszystkich obywateli szczere uznanie.

Na wzmiankę zasługuje również i ta okoliczność, że z dniem 1 stycznia 1932 wyłączono z parafji Kończyce Wielkie gminę Haźlach, gdzie kreowano nową parafję. Konkurs na obsadzenie tej posady ubiega z dniem 20 bm.

*

Spis ludności na terenie naszej gminy przyniósł następujący rezultat: 1527 ludności, w tem 1512 Polaków, 15 innej narodowości, 1493 wyznania rzymsko-katolickiego, 8 ewangelików, 23 adwentystów, 2 żydów i 1 grecko-katolika.

Spadkobiercy Edisona.





Zmarły w ub. roku genjalny wynalazca Edison pozostawił swej rodzinie 12-stomiljonową fortunę. Powyżej uwidoczniona jest podobizna jednego z synów Edisona, który dalej prowadzić będzie prace ojca swego; obok żona zmarłego wynalazcy.

Ks. prałat Londzin o śląskim stroju ludowym.

W ostatnim zeszycie cieszyńskiego kwartalnika regjonalnego „Zaranie Śląskie" (Cieszyn, ul. Stalmacha 14) pojawił się artykuł ks. prałata Józefa Londzina p. t. „Stroje ludowe", pochodzący z teki pośmiertelnej ś. p. Autora.

Cenny ten artykuł kończy się następującemi słowami: „Jak z ubolewaniem podnieść wypada, że mężczyźni na Śląsku Cieszyńskim, z wyjątkiem górali, porzucili swój strój narodowy, tak znowu kobiety przedewszystkiem, noszące strój wałaski, zasługują na pochwałę, że nie zarzucają swego pięknego stroju, owszem starają się utrzymać go i gustowniejszym uczynić. Zdarzają się wprawdzie tu i ówdzie wypadki dosyć rzadkie. Częściej spotkać można lekceważenie ze strony inteligencji kobiety, ubranej w strój wałaski, choćby dobrze wychowanej i wykształconej. Natomiast strojowi temu grozi niebezpieczeństwo ze strony kupców cieszyńskich, fałszywych opiekunów stroju wałaskiego, którzy przez różne dodatki, wzięte ze stroju wielkomiejskiego, tradycyjne formy tego stroju zmieniają i czystość i piękność jego niszczą. Kabotki zastępują koszulą, z przodu na piersiach wyciętą, i zaopatrzoną już nie w bufiaste, lecz gładkie, przeźroczyste rękawki, jakie przedstawiają się jak bluzki marynarzy, galonki są o barwie ciemno-wodnej, fioletowej lub nawet żółtej. **Miejsce tu podnieść głos i zwrócić się z prośbą do kobiet śląskich, ażeby strzegły czystość stroju wałaskiego i nie dopuściły do zmarnowania tego dorobku artystycznego swoich matek, babek i prababek. Strój wałaski to strój Wasz, Ślązaczki, to Wasza własność, wolna od obcego wpływu; niech pozostanie na zawsze ten sam. A gdy Wy w tym stroju zejdziecie do grobu, niech go z równą miłością pielęgnują Wasze córki, wnuczki i prawnuczki. Dopóki Ślązaczka nosi swój strój, dopóty też nie wygaśnie u nas miłość do wiary, do zwyczajów i obyczajów przodków, nie zniknie uczciwy duch starośląski z domów naszych."**

Oby złote te słowa wielkiego Wodza i Miłośnika ludu śląskiego dotarły do każdej Ślązaczki, oby stały się świętem przykazaniem, przestrzeganem przez wszystkie kobiety i dziewczyny śląskie, kochające swą ziemię rodzinną.

Z całej Polski.

Wyrok śmierci.

Warszawa. Sąd okręgowy w Grodnie wydał wyrok w sprawie o szpiegostwo, przeprowadzonej w trybie doraźnym. Na mocy wyroku jeden z oskarżonych Mojżesz Dawidowicz został skazany na karę śmierci, drugi zaś — Fajwel Karp na 15 lat ciężkiego więzienia.

Rabunkowe morderstwo.

Skawina w Małopolsce. Na polach między Skawiną a Sidziną, Jan Przybyło (lat 18) zamordował w celach rabunkowych Franciszka Grucę, żebraka wiejskiego, przyczem zrabował mu 31 złotych. Część pieniędzy w czasie rewizji znaleziono w jednej ze strzech w pobliżu Skawiny. Morderca przyznał się że zamordował Grucę uderzeniem kija, gdyż Gruca nie chciał mu dać 2 złotych i słownie go obraził.

Zemsta narzeczonej.

Łódź. We wsi Hermanowice w powiecie łaskim, porzucona przez narzeczonego dziewczyna, Walczakówna, wypaliła kwasem siarczanym oczy swemu narzeczonemu Krawczykowi i drugiej dziewczynie, z którą ten zamierzał się żenić.

600-lecie Kościerzyny.

Kościerzyna. Stolica Kaszub, miasto powiatowe, Kościerzyna, nad Wierzycą, obchodzić będzie dnia 14 bm. uroczysty jubileusz 600-lecia swego istnienia.

Zgon 118-letniego powstańca.

Wilno. We wsi Bobkowice w rejonie Marcinkaniec zmarł Józef Dańko, uczestnik powstania 1863 roku w wieku lat 118. Zmarły niemal do ostatniej chwili zachował czerstwe zdrowie. W czasie powstania przyczynił się znacznie do zwycięskiej potyczki pod Olkienikami.

Władca „Krainy kwitnących wiśni".



Niedawno pisaliśmy o bombowym zamachu na cesarza japońskiego, któremu udało się szczęśliwie uniknąć niebezpieczeństwa.

Dale Jackson,



Znakomity lotnik amerykański, któremu udało się uzyskać światowy rekord długości lotu — zginął przed paru dniami tragiczną śmiercią, — spadając z samolotu z wysokości 350 m.

Bezrobotni powinni mieć pierwszeństwo.

Zezwolenia na kwesty wstrzymane do kwietnia r. b.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymało wydawanie wszelkich zezwoleń na zbiórki ogólno-krajowe, odkładając rozpatrzenie podań o zezwolenie na kwesty do kwietnia r. b. Władze wychodzą bowiem z założenia, że prowadzenia obecnie akcji niesienia pomocy bezrobotnym wówczas tylko da pożądane rezultaty, jeśli ofiarność społeczeństwa będzie wyzyskana tylko w tym kierunku.

Zgodnie z decyzją ministerstwa zezwolenia na kwesty ogólno-krajowe na inne cele do kwietnia r. b. będą wydawane tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Poza tem również, jeśli będzie chodziło o kwesty, organizowane w poszczególnych ośrodkach miejskich lokalne władze administracyjne również tylko w wyjątkowych wypadkach będą udzielały zezwoleń.

Decyzje ministerstwa spraw wewnętrznych należy uważać za bardzo słuszną.

W ostatnich latach mieliśmy stanowczo zbyt wiele kwest. Społeczeństwo poczęło tracić zaufanie do tego rodzaju imprez filantropijnych, szczególnie, gdy stały się one źródłem intratnych dochodów dla zawodowych kwestarzy, pobierających nieraz 50 procent uzbieranych sum.

Władze wprawdzie ostatnio wydały zarządzenie, mocą którego udział w zbiórkach publicznych zawodowych kwestarzy, pobierających wynagrodzenie za swe czynności, został zabroniony, ale zaufanie społeczeństwa do kwest, organizowanych przez prywatne instytucje w dalszym ciągu jest dość słabe.

Inna sprawa, gdy chodzi o akcję na rzecz bezrobotnych. Powszechnie wiadomo, że płatni kwestarze są zupełnie odsunięci od zbiórek i kwest, organizowanych przez obywatelskie komitety dla spraw bezrobocia. Z pieniędzy, ofiarowanych przez społeczeństwo, nie przepada ani jeden grosz. Wszystkie fundusze dostają się do rąk tych, których kryzys gospodarczy pozbawił środków do życia.

Jak wykazują dane statystyczne, wyniki kwest, organizowanych przez komitety obywatelskie, są bardzo pokaźne.

Nie wolno więc osłabiać tej akcji. Bezrobotni muszą mieć pierwszeństwo, gdy chodzi o pomoc społeczną.

Program radjowy.

Czwartek, 14 stycznia 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Co dają związki hodowlane“? 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony muzyce węgierskiej. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród książek“ — Przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Program dla dzieci młodszych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Dlaczego lubię Rumunję?“ 17.35 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „Radjotechnika dla wszystkich“. 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Perpetuum mobile“. 20.15 Koncert europejski jugosłowiański. 22.00 Feljeton. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka taneczna.

Piątek, 15 stycznia 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Feljeton cioci Heli dla starszych dzieci. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16.20 Odczyt. 16.40 Intermezzo muzyczne. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Polska komedja rybałtowska“. 17.35 Muzyka lekka. 18.15 Muzyka operetkowa. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „Z dziejów czarnoksięstwa: czary na Wawelu“. 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 16 stycznia 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek szkolny radjowy. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. — 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Radjokronika. 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.10 „Niezwykłe własności ciał przy bardzo niskich temperaturach“. 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 Słuchowisko dla dzieci najmłodszych pt. „Wesele pod piecem“. — 18.30 Koncert dla młodzieży w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.15 Koncert na cytrze koncertowej. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu“. 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton. 22.15 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W środę 13 bm. o godz. 19.30 po raz trzeci przy wysprzedanej widowni będzie grana rekordowa tryskającą szczerym humorem i wykonana z niepospolitą werwą i wyreżyserowana z finezją przez p. Biesiadeckiego farsa „Hiszpańska mucha“.

„Księżniczka Ollala“ w Król. Hucie.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19.30 operetka **„Hr. Luksemburg“.**

Matrykuła 33.

Najbliższą premjerę Teatru Polskiego będzie sztuka Madisa i Boucrda w przekładzie E. Woronieckiego pt. **„Matrykuła 33“** w opracowaniu reżyserskim i inscenizacji p. Kwiatkowskiego. — Sztuka ta o bardzo interesującej treści na tle wywiadu szpiegowskiego z czasów światowej wojny będzie trzymała w napięciu nerwów słuchaczy od początku do końca.

REPERTUAR:

Środa, dnia 13 bm. „Hiszpańska mucha“ o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 14 bm. „Hr. Luksemburg“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 16 bm.: „Matrykuła 33“ premjera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Wystep Lopka Krukowskiego o godz. 12.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Pod gwiaździstą banderą“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Hiszpańska mucha“ o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Środa, dnia 13 bm. „Księżniczka Ollala“ — Król. Huta o godz. 19.30.

Piątek, dnia 15 bm. „Pod gwiaździstą banderą“ w Świętochłowicach o godz. 19.30.

Sobota, dnia 16 bm. „Manewry jesiesne w Giszowcu o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Pod gwiaździstą banderą“ w Rudzie o godz. 19.30.

Rozmaitości.

Największy gmach szkolny.

posiada miasto Milwaukee, które słynne było dotąd w Stanach Zjednoczonych jako największe centrum przemysłu browarskiego. 12-piętrowy gmach nowej szkoły powszechnej mieścić będzie 12.000 uczniów i uczenic w ciągu dnia i 9000 na kursach wieczornych. Szkoła ta posiada własną piekarnię, własną fryzjernię, stację elektryczną i drukarnię, Personel nauczycielski szkoły składa się z 237 nauczycieli i nauczycielek.

100 błyskawic na sekundę.

Według obliczeń londyńskiej stacji meteorologicznej w okresie letnim spada na ziemię co sekundę 100 błyskawic. Gdyby się udało tę olbrzymią sumę energji złapać i skondensować, wszystkie potrzeby ludzkości w dziedzinie siły pędnej byłyby zaspokojone. Z obliczeń tejże stacji wynika, iż nad obszarem całej kuli ziemskiej wybucha w atmosferze jednocześnie 1800 burz połączonych z wyładowaniami energji elektrycznej.

Fałszerstwo podwaja niekiedy wartość i cenę.

Filateliści całego świata oczekują z niecierpliwością wyniku procesu, toczącego się w Paryżu. Sąd ma rozstrzygnąć pytanie, czy antykwarjuszowi wolno sprzedawać fałszowane marki, które mają szczególną wartość dlatego, że są fałszywe. Otóż jeden z paryskich handlarzy marek, który cieszył się ogromnem uznaniem dla swych wiadomości fachowych, został oskarżony o sprzedanie świadome sfałszowanej marki. Chodziło mianowicie o t. zw. falsyfikaty Marsylskie i Chalons, które są bardzo rzadkie i poszukiwane przez zbieraczy. Cenione są te falsyfikaty bardzo wysoko ze względu na doskonałe naśladownictwo 50-centymowych i półtora frankowych marek. Handlarz twierdzi, iż sprzedał te marki tylko jako curiosa, prokurator opiera się jednak na przepisie prawa, zabraniającym handlu fałszywemi markami.

Ilość analfabetów w Italji.

W r. 1881-82 liczyła Italja 1.939.000 uczniów i studentów obojga płci, natomiast w r. 1929-30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1921 liczba analfabetów wynosiła jeszcze 27 proc., wówczas gdy w r. 1881 sięgała 72 proc., w 1901 r. — 48 proc., w r. 1911 — 38 proc. Największy procent analfabetów wykazuje prowincja Kalabrja, najmniejszy — Piemont.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Odpowiedzi redakcji.

S. P. Z listu nie wynika dokładnie, czy Pan z powodu pośligniecia się upadł i uszkodził sobie całą lewą stronę ciała, czy też został Pan tknięty paraliżem. W pierwszym wypadku można domagać się wtedy renty, jeżeli praca, którą Pan wykonywał, miała styczność z pracą rolną i był Pan ubezpieczony od wypadków w rolnictwie, lub też jest Pan zawodowym dekarzem i był ubezpieczony od wypadków. W drugim wypadku nie otrzyma Pan renty, gdyż powoli rozwijająca się choroba nie zalicza się do wypadków, a paraliż jest taką chorobą.

A. M. Bez zezwolenia właściciela domu (gospodarza) nie wolno lokatorowi przyjąć sublokatora. Czynsz mieszkaniowy sublokatora należy się lokatorowi lecz nie gospodarzowi.

Jeżeli lokator przyjął sublokatorów bez wiedzy i zezwolenia gospodarza, to trzeba domagać się od lokatora, aby wydalił sublokatorów, gdyż w przeciwnym razie zostanie wniesiona skarga do sądu o eksmisję lokatora z sublokatorami.

M. K. Należy sporządzić testament przed notarjuszem. Dzieci nie mają prawa sprzeciwiać się postanowieniu ojca, gdyż ojciec może podzielić majątek swój, jak mu się podoba, byleby dał każdemu dziecku część, równającą się połowie wartości tej części, która przypadłaby, jakby ojciec zmarł bez testamentu. Testamentu, sporządzonego przed notarjuszem, trudno zaczepić.

F. Z. Suszec. Według 100% przerachowania 73.500 marek polskich z października 1921 roku równają się 161,70 zł. 10.000 marek polskich z stycznia 1922 roku 22.20 zł, 77.556 marek polskich z lipca 1922 roku 91.51 zł.

J. M. Bez fachowych wiadomości i niezbędnych aparatów filtrowanie wody jest niemożliwe. Informacyj mogłyby udzielić Zakłady Wodociągowe. Prawdopodobnie istnieją podręczniki o filtrowaniu wody, o które należy zapytać we większej księgarni, np. w Księg. Ludwika Fiszera w Katowicach przy ul. Poprzecznej.

Inwalid 100. O rentę wypadkową można ubiegać się tylko w ciągu 2 lat od dnia wypadku. Jeżeli Pan tego terminu nie zachował, to wszelkie domagania się renty wypadkowej będzie bezcelowe. — Pracodawca jest zobowiązany płacić składki od służących: ⅓ składki do Kasy Chorych, a pół składki (pół znaczka) do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa. Pracobiorca (służący) płaci ⅔ składki do Kasy Chorych, a ½ składki (pół znaczka) do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa.

U. K. K. D. R. 20. Na pytanie pierwsze odpowiemy w dodatku „Zdrowie“. — 2. Zawód o który Pan pyta, nie ma wielkiego powodzenia z powodu kryzysu gospodarczego. Brak także odpowiednich wolnych posad. — Takie miejsca można odnaleźć jeszcze w Ameryce Południowej. Na wyjazd jest potrzebny paszport. W sprawie paszportu udzieli informacyj Starostwo w Rybniku. — Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, Plac Wolności 8, może udzielić informacyj co do łodzi moorowej

B. 1000. Należy wypowiedzieć pieniądze w w ciągu 3 miesięcy. Jeżeli dłużnik w powyższym terminie nie zwróci kwoty to trzeba przesłać nakaz zapłaty.

W. P. 1. Adresów firm lub fabryk w odpowiedziach redakcji nie podajemy. Informacyj udzieli Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach, Plac Wolności 8.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 12 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.90¹/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 30.08 zł. 100 franków francuskich 34.95 100 franków francuskich 34.95 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 45.28 zł. 100 franków szwajcarskich 173.57 zł. 100 guldenów holenderskich 357.60 zł. 100 guldenów gdańskich 173.47 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 11 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27.25 — Pszenica 24.75. Jęczmień 64—66 kg — 20.50 do 21.50, 68 kg — 22.25 — 23.25, browarowy 25.50 do 27.00. Owies 21.75—22.25. Mąka żytnia 65 proc. 37.50—38.50, pszenna 65 proc. 35.75 –37.75. Otręby żytnie 15.75—16.25, pszenne 14.00—15.00 pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 32.00—33.00. Gorczyca 33.00- 40.00 Groch Wiktorja 24.00 do 28.00, Folgera 29.00—30.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 11 stycznia 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym: **Pszenica** śląska 74 kg — 224 mk 76 kg — 228 mk, 72 kg — 214 mk **Żyto** śląskie 70,5 kg — mk, 68,5 kg — 196 mk **Owies** nowy średniej jakości i dobrocj 142 mk **Jęczmień** browarowy 175 mk, latowy i na kaszę 165 mk.

Nasiona za 10 kg: Rzepak zimowy 16,00 mk Len 21.00 mk Gorczyca 20.00 mk. Konopie 25.00 mk. Mak modry 50.00 mk.

Ziemniaki jadalne za 100 kg: żółte 1.70 mk. czerwone 1.50 mk, białe 1.30 mk.

Ceny za produkty rolne

poddane przez firmę „Raiffeisen“ hurtowni. towarów w Katowicach, ul. Gliwcka 3. Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych franco stacja Górny Śląsk z dnia 12 stycznia 1932 r.

Za 100 kg żyto krajowe zł. 29.00—29.50, na wywóz 36,00—37,00, pszenica krajowa 28.50 do 29.00, na wywóz 37,00—38,00, owies krajowy pastewny 25,00—26,00, na wywóz 30,00—31,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych):

Makuch słonecznikowy 48% zł. 24.50—25.00, makuch słonecznikowy 46% 23.50—24.00, makuch orzecha ziemnego mielony 45% 32.00—33.00, makuch lniany 28,00—29,00, rzepakowy 22.00 do 23,00, otręby żytnie 16.50—17,00, pszenne 15.00 do 15.50, słoma prasowana żytnia 9.25, pszenna 9,25, siano łąkowe prasowane 14.50—15,60, Usposobienie spokojne.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Z Wydawnictw.

„Dzieje stenografji“

450 stron: wydawnictwo Zespołu Towarzystw Stenograficznych systemu Polińskiego na Województwo Śląskie, Katowice, Polna 3-m. 3. Cena 13 złotych

Stenografja w Polsce jest bodaj jedyną dziedziną, która nie posiada poważniejszej literatury czy publikacji. Nie czas po temu, by zastanawiać się na tem miejscu nad przyczynami tego stanu rzeczy, wystarczy stwierdzić, że w porównaniu z innemi narodami zachodniemi, a nawet takiemi jak Rosja, Bułgarja czy Rumunja — Polska niestety na szarym końcu kroczy w rozwoju stenografji. Brak jest życia zrzeszeniowego, brak czasopiśmiennictwa z tego zakresu wiedzy (poza „Czytankami Stenograficznemi“), brak literatury stenograficznej. Jest to, niestety, smutna prawda.

Jedynie z całej Polski, Śląsk wykazać się może poważniejszemi rezultatami w zakresie stenografji, dzięki czemu też dzielnica ta siłą rzeczy reprezentuje nazewnątrz polski świat stenograficzny. Zespół towarzystw stenograficznych systemu Polińskiego rozwija tu upartą i nieustępliwą działalność w krzewieniu stenografji wśród społeczeństwa.

Dzięki tej twardej i wytrwałej pracy swej Zespół może wydawać jedyny w Polsce periodyk p. t. „Czytanki Stenograficzne“. Nie ograniczył on się tylko do samego wydawnictwa tego kwartalnika. Podjął on się urzeczywistnienia śmiałego, jak na dzisiejsze czasy, zamierzenia, a to wydania „Dziejów Stenografji“. I zamiar swój przeoblekli w realne kształty. Bo oto leży przed nami zakrojona na nieprzeciętną miarę książka „Dzieje Stenografji“ w opracowaniu Stefanji Bobrowskiej i Dra Szymona Tauba.

Niewątpliwie dzieło to, ukazawszy się w 70-tą rocznicę narodzin stenografji polskiej spełni swe zadanie. Wypełni ono z powodzeniem lukę, jaką dotkliwie odczuwał świat naukowy, szkolnictwo zawodowe i ogólnokształcące; oddać ono może nieocenione usługi nauczycielom stenografji, uczniom i stenografom w pracy zawodowej czy nauce, uwalniając ich od konieczności szukania materjałów z tej dziedziny w źródłach niemieckich, francuskich czy angielskich. Zespół wydając „Dzieje Stenografji“ wnosi do literatury naukowej nietylko Polski, ale Słowiańczyzny wogóle, wartościowy nabytek, którego nie powstydziłby się świat stenograficzny na zachodzie Europy. Życzyć by sobie należało, by dzieło to otworzyło długi szereg dalszych wydawnictw w zakresie stenografji, na których brak tak bardzo cierpi nauka polska.

I jeszcze o jednem nie trzeba zapominać, pisząc o „Dziejach Stenografji“, a mianowicie o tem, że to Śląsk dorzuca do skarbnicy polskiej nauki dzieło o nieprzeciętnej wartości. Śląsk, który do niedawna bardzo słaby brał udział w przysparzaniu narodowych bogactw naukowych.

Poświęcając tych kilka słów temu wydawnictwu nie pozostaje nam nic innego, jak tylko polecić go i zachęcić do zaopatrzenia w nie nasze księgozbiory publiczne, prywatne, szkolne itp.

Popierai przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Nie jak w Bytomiu

u mnie tanıej kupujesz aparaty radjowe jak: Seibt, Nora, Saba, Mende, Humophon, Telefunken itd. — Na życzenia zademonstruję każdy aparat w mieszkaniu Szan. Klijenteli bez przymusu kupna. Rzetelna obsługa. Niskie ceny. Dobre warunki spłaty

Barański

tel. 1597 **Chorzów, Kościelna 37** tel. 1597

Wolne posady

Agenci do rozsprzedaży ratalnej artykułów kolonjalnych poszukiwany. Kaucja 300 zł. Zgł. od 3—6 po poł. ul. Gliwicka 10. mieszk. 5

Przedstawiciele do sprzedaży epokowego wynalazku poszukiwani. Potrzebny kapitał 400 zł. Zgłoszenia Bielsko, Śląsk, skrytka 275

Akwizytorzy (ki), inteligentni, wymowni z prezencją, poszukiwani. Marjacka 37, mieszkanie 17, w godzinach 10 do 12 i 3 do 5.

Posad poszukuja

Młody drogerzysta dyplomowany, poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do redakcji pisma pod „Drogerzysta“.

Nauka

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach, Szopena 16 przyjmuje już zapisy na II półrocze, do wszystkich otwartych klas. Szkoła otwiera w II półroczu specjalną początkującą klasę fortepianu i skrzypiec, dla nieznających jeszcze nut, za opłatą 20 złotych miesięcznie. Przyjęcia zapisów godziny 10—13 i 16—19.

Różne

Sprawy rentowe, (inwalidzkie) emerytalne, podatkowe, wnioski, odwołania, nakazy zapłaty i wszelkie inne sprawy załatwia Biuro Silesia, Mikołów, ulica Pszczyńska 7.

Przez drobne ogłoszenie nie wszystko znajdziesz!